

Wacław Gawlik

Przestrzeń wyobraźni
streszczenie

Rozprawa doktorska
w dziedzinie Sztuki Plastyczne
dyscyplina Sztuki Piękne

Promotor
prof. Adam Brincken

Wydział Malarstwa
Akademia Sztuk Pięknych
w Krakowie

Kraków 2019

Przestrzeń wyobraźni – streszczenie

Idee japońskiej estetyki są mi bliskie, zarówno, w wymiarze mentalnym, jak i wizualnym, podobnie jak obrazy i postawa artystyczna Marka Rothko. Pomiędzy nimi jest przestrzeń, do której dołączają, co jakiś czas kolejni twórcy ze swoimi wyobrażeniami i koncepcjami artystycznymi. Wśród nich są: Jackson Pollock, Piotr Potworowski, Leon Tarasewicz, Christo i Jeanne Claude, Richard Serra, Ai Weiwei, Mirosław Bałka, Cy Twombly, czy Peter Voulkos. Postępujący czas pozostawia po sobie ślady przeżytych ekscytacji i zawodów, realizacji założonych planów i fragmenty niedokończonych zdań i to wszystko co było, jest i będzie składa się na moją przestrzeń wyobraźni.

Prezentowane prace są efektem, nawarstwiających się przez lata, doświadczeń z różnych dziedzin działalności artystycznej, projektowej i dydaktycznej. Głównym obszarem moich zainteresowań było, i jest nadal, malarstwo, choć obecnie prezentuję serię rysunków. Jednak, w tym przypadku, użycie słowa „rysunek” jest jedynie zwróceniem uwagi na rodzaj techniki, bowiem moje myślenie o strukturze tych prac jest tożsame z tym przypisanym malarstwu. Wybór, takiego, a nie innego, narzędzia wynika, między innymi, z zaciekawienia, jakie ono posiada możliwości realizacyjne.

Twierdzenie, że charakter formy uzależniony jest od rodzaju użytego narzędzia, wydaje się dość oczywisty, i właśnie doświadczanie tej zależności i pokusa eksperymentowania stały się załączkiem podjętych działań. Naturalnym kierunkiem, w którym zacząłem podążać było dostosowanie techniki rysunkowej na potrzeby realizowania obrazu malarskiego. Po jakimś czasie, w trakcie rysowania czarną kreską, pojawiła się tęsknota za kolorem i powstało kilka prac na których on zaistniał. Narracyjny charakter tych rysunków wynika z dotychczasowego przywiązania do bliskiej malarstwu formy obrazowania. Pojawiają się na nich elementy skojarzeniowe, mające swoje źródło w naturze i odnoszące się do konkretnego miejsca. To bardzo osobisty wątek i stąd też, w naturalny sposób zaistniał on w przestrzeni emocjonalnych odniesień.

Podejmując decyzję o wyborze narzędzia musiałem zaakceptować fakt, iż możliwości wykorzystania koloru będą bardzo ograniczone. Jednocześnie, założenia, które przyjąłem spowodowały konieczność znalezienia, odpowiedniego, innego iż to jest w malarstwie, sposobu tworzenia barwnych plam. Wiem, że tak zredukowany, do niezbędnego minimum, warsztat powinien zaowocować jednoznacznymi decyzjami doprowadzającymi do syntetycznych przedstawień. Zakładałem, też, że ten sposób pracy przyniesie ciekawy efekt końcowy, bo opiera się on na pogłębionej analizie istoty tematu. Być może, kiedyś, podejmę próbę wykorzystania, innych, dostępnych na rynku narzędzi rysunkowych, o większych możliwościach kolorystycznych, by uzyskać bardziej wyrazisty efekt malarski.

Pozostałe prace są wykonane czarnym długopisem, piórem kulkowym, lub pisakiem rysunkowym. Każde z tych narzędzi pozostawia na papierze inny ślad, co powoduje, że struktura powstających płaszczyzn jest mniej, lub bardziej zróżnicowana. Doświadczyłem takiego efektu już wcześniej, wykonując rysunki różnego rodzaju grafitami, ołówkami, czy tłustymi pastelami, lecz tym razem skupiłem się jedynie na tych kilku, wcześniej wymienionych narzędziach. Ograniczając, tak radykalnie ich różnorodność mogłem bardziej się skoncentrować na zaobserwowaniu czym się różnią stawiane nimi ślady i mogłem też poeksperymentować z dynamiką i charakterem biegu rysowanej kreski.

Niebawem, w trakcie wykonywania kolejnych prac, okazało się, że mozolne zapełnianie całej płaszczyzny kartonu czarnym śladem narzędzia o grubości, na przykład, 0,5 mm jest tak znaczącym doznaniem, iż stało się głównym źródłem emocji i ostatecznym celem działania. Kreowanie bogatej, bardzo zróżnicowanej, przestrzeni narracyjnej przestało mnie interesować. Tego typu obrazowanie, choć niewątpliwie efektowne i przyciągające uwagę, zacząłem postrzegać jak wykrzykiwanie haseł, których znaczenie ulatnia się w mgnieniu oka i pozostawia po sobie pustkę emocjonalną.

Zarysowując powierzchnię białej kartki rytmicznym ruchem ręki uzyskiwałem zdumiewająco bogatą strukturę, a będąc z nią w bliskim kontakcie wzrokowym odczuwałem nieprawdopodobnie hipnotyzujące je oddziaływanie. Składała się ona z ogromniej ilości drobnych, czasem prostych, a czasem rozedrganych śladów narzędzia, które, wchodząc ze sobą w kontakt, kreowały zadziwiająco interesujące ich skupiska. Tworząc takie struktury na większych płaszczyznach można, w trakcie pracy, jedynie przewidywać jaki będzie efekt końcowy i nawet przy pełnej mobilizacji by ruch ręki, a tym samym ślad, był powtarzalny, niemożliwe jest uzyskanie jednorodnej płaszczyzny. To właśnie w tym naturalnym, ludzkim, niedoskonałym, nie podlegającym matematycznemu rygorowi, działaniu tkwi istota tego działania, a jego efekt jest nieprawdopodobnie zaskakujący i wywołuje uśmiech na twarzy i głębokie uczucie pełnego zadowolenia.

Prezentowany zestaw rysunków jest wynikiem ostatnich lat poszukiwań, odpowiedniej formy obrazowania do wyrażenia moich emocji. Nie tworzy on, jednak, zamkniętej całości i jest nieco zróżnicowany, co ukazuje tkwiącą we mnie, ciągłą gotowość reagowania na nieprzewidziane, czasem przypadkowe, zdarzenia plastyczne pojawiające się w trakcie pracy.

gambit u.

2. 04. 2019